



prof. dr hab. inż. Ryszard S. Romaniuk

Warszawa, dnia 20.12.2022 r.

Szanowny Pan Profesor Janusz Mrocza
Politechnika Wrocławska

Mistrzu, Przyjacielu, kobietę pokochałeś, potomka spłodziłeś, drzewo posadziłeś, dom wybudowałeś, krew, pot i łzy, nawet z pewną dozą przyjemności przez dziesięciolecia na niwie naukowej wylewałeś, książkę napisałeś, zespół stworzyłeś, następców profesorów wychowałeś. Naukę z wzajemnością pokochałeś. Eduxisti professores tuos successores. To niepodważalny dowód, że Nauka pokochała i Ciebie. Wydaje mi się, że kocha Ona niewielu, jedynie wybranych szczęśliwców.

Swoim młodszymi kolegom naukowymi po wypromowaniu ich do poziomu habilitacyjnego mówię, że nie dostali nagrody za dotychczasowe osiągnięcia, ale prawo jazdy na ciężarówkę naukową, przepustkę do zbudowania zespołu naukowego, i kontynuację obok działalności naukowej, jeszcze trudniejszych działań w zakresie kształcenia kadry. Doraźnie jest to ważna promocja doktorów nauk – obecnie inżynierijno-technicznych – których tak mało jest proporcjonalnie do ambicji i potrzeb naszego kraju, i tak niewielu w porównaniu do czołówki Europejskiej. Wypromuj więc znakomitych doktorów, jak najwięcej. Doctores creare scientiam. Lecz masz zadanie znacznie ważniejsze. Parafrazując Biblię, choćbyś posiadał wszelką wiedzę, a miłości byś nie miał do nauki... Choćbyś pędził w nauce,... nie dopędzisz. Niejeden pracuje, trzusi się i spieszy, a tym bardziej zostaje w tyle. Nauka demokratyzuje się, ale fundamentem pozostanie układ mistrz nauczyciel - uczeń. Professores sunt principes scientiae.

Mówię młodemu, nowo habilitowanemu, pamiętaj, wychowaj profesora. Te słowa są na ogół bardzo odległe od jego bieżących myśli, oszołomionemu zaraz po promocji. Powtarzam kilkakrotnie, to twoje najważniejsze zadanie, jak zostaniesz profesorem. Może zapamięta, na szczęście kilku zapamiętało. Ale byli i tacy, zupełnie skupieni na sobie indywidualiści, źle, chyba nie, inaczej. Profesor musi być dzisiaj po trochu, w różnych proporcjach, managerem, finansistą, nauczycielem, uczonym, psychologiem, politykiem. Te proporcje zmieniają się w przebiegu kariery. Ale zawsze pozostaje pytanie czy wybitne uzdolnienia managerskie i polityczne nie wpływają na możliwości działania naukowego. Takie zdolności, zauważone przez środowisko, wypromują profesora na funkcje prezesowskie, dziekańskie, rektorskie i ministerialne. Zdolności nauczycielskie powodują, że profesor otoczony jest nieustannie wianuszkami doktorantów. Zaiste, zupełnie odmienne ścieżki kariery, i takich różnych opcji jest sporo.

Mistrzu, Przyjacielu z filozoficznym dystansem do świata i siebie, siedemdziesięć-równolatku o ciętym i humorystycznym języku, jakim profesorem jesteś? Jesteś szefem i twórcą Katedry, otoczonym przez zdolnych współpracowników i doktorantów. Nagrodziło Ciebie kilka uczelni doktoratami honorowymi. Jesteś aktywnym Akademikiem udzielającym się w środowisku naukowym. Kierowałeś dużymi projektami badawczymi. Recenzowałeś i życzliwie pomagałeś w promocji dziesiątków doktorów, doktorów habilitowanych i wielu profesorów uczelnianych i tytularnych. Wypromowałeś dziesiątki własnych świetnych uczonych doktorów. Jesteś autorem podręczników akademickich, książek, monografii i kilkuset publikacji bardzo dobrze odbieranych przez środowisko naukowe. Jakim więc jesteś profesorem, Szczęśliwcu pokochany przez Naukę?